

POSTAWILI WSZYST

Coraz więcej osób powierza wstawiennictwu św. Józefa Kaliskiego całe swoje życie, wszystkie troski oraz chwile słabości i sukcesów.

Z KS. PRAŁATEM JACKIEM PŁOTĄ, KUSTOSZEM SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO JÓZEFA W KALISZU I PROBOSZCZEM PARAFII WNIĘBOWIĘCIA NMP ROZMAWIA ANIKA DJONIZIAK

Kiedy Ksiądz Prałat po raz pierwszy spotkał się ze Świętym Józefem Kaliskim?

Ks. prałat Jacek Płota: W dzieciństwie. Już od swoich najmłodszych lat chodziliśmy do sanktuarium św. Józefa, zarówno przy okazji załatwiania różnych spraw w mieście (pochodzę z parafii Michała Archanioła z Dobrzecza), jak i podczas wielkich dorocznych odpustów, szczególnie 19 marca.

Święty Józefie, dziękuję ci za wysłuchanie mojej prośby o potomstwo dla siostry Ani, która po pięciu latach małżeństwa wreszcie jest w ciąży, a wkrótce nastąpi rozwiązanie. Ośmielam się prosić, abys ty, Święty Józefie wraz z Maryją Niepokalaną towarzyszył jej, gdy będzie przychodzić na świat to dziecko.

Twoja wierna czcicielka Zofia

Później poszedł Ksiądz Prałat do seminarium, czy przyjaźń z Józefem rosła, czy może osłabła?

Oczywiście rosła. Jako klerycy pielgrzymowaliśmy razem z kapłanami, także tymi ocalonymi z Dachau, przyjeżdżaliśmy też na Sympozja Józefologiczne, które odbywały się tutaj przy bazylice, na plebanii. U św. Józefa każdy rocznik miał też sekundycje i braliśmy udział w najstarszej, Kaliskiej Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę zawsze z tą myślą: „Od Józefa do Maryi i od Maryi do Józefa”. Później były dwa wielkie Międzynarodowe Kongresy Józefologiczne (czwarty - w 1985 roku i dziesiąty w 2009 roku), a kiedy powstała diecezja kaliska ks. bp Stanisław Napierała „postawił wszystko” na św. Józefa, tak jak Prymas Wyszyński wszystko postawił na Maryję. Byliśmy świadkami powstawania wielu dzieł pod patronatem św. Józefa, z których szczególną była peregrynacja kopii jego Kaliskiego Cudownego Obrazu - miała ona zjednoczyć nową diecezję złożoną z części kilku innych i uświadomić ludziom, jaki mamy w św. Józefie wielki skarb i dar - tak też Ksiądz Biskup lubił mawiać. Również ks. bp Edward Janiak jest wielkim czcicielem św. Józefa, o czym często wspomina i troszczy się na różne sposoby o dalszy rozwój kultu naszego wielkiego Patrona. Do tej pory powstało też wiele prac magisterskich, kilka doktoratów i praca habilitacyjna o św. Józefie.

Od kiedy prowadzone są w sanktuarium wpisy do Kroniki Cudów i łask uzyskanych za pośrednictwem św. Józefa?

Taka współczesna została założona w 2001 roku, kiedy zostałem proboszczem tej parafii. Oprócz Kroniki Łask i Cudów są także księgi: wot, Mszy św. wieczystych, darczyńców i pielgrzymów. Natomiast jest wcześniejsza publikacja, absolutny biały kruk przechowywany w Skarbcu bazyliki: „Cuda i łaski za przyczyną św. Józefa dokonane” spisane przez ks. prałata Stanisława Józefa Kłossowskiego pod koniec XVIII wieku (1780), która



obejmuje 600 łask i cudów od czasu powstania obrazu (początek XVII wieku) aż do czasów współczesnych jednemu z największych kustoszów tego sanktuarium (w tym czasie po raz pierwszy na świecie ukoronowano obraz św. Józefa - 1796). Niestety ze względu na liczne kradzieże niektóre wota z tamtego czasu zniknęły.

Które z cudów, zdaniem Księdza Prałata, są największe?

Te, o których często się zapomina. Po pierwsze okoliczności powstania obrazu św. Józefa. Pewien rolnik - Stobienia - z podkaliskiej wsi Szulec był całkowicie sparaliżowany, a odznaczał się szczególnym nabożeństwem do św. Józefa, więc modlił się o łaskę zdrowia lub rychłą śmierć. Pewnego razu we śnie ukazała mu się sędziwa postać, którą rozpoznał jako św. Józefa - pod jego dyktando miał namalować obraz Świętej Rodziny

Podziękowanie za wysłuchanie prośby złożonej 5 lat temu tu, przed Cudownym Obrazem Świętego Józefa - za sprowadzenie mojego syna Marcina na drogę Prawdy, za jego powrót na łono rodziny, do żony Kariny i synka Aleksandra. Jeszcze raz bardzo dziękuję za wysłuchanie tej prośby.

Anna z Żor, najszcześliwsza matka

i ufundować go do kaliskiej kolegiaty, żeby odzyskać zdrowie. Zlecił on namalowanie obrazu malarzowi ze szkoły niderlandzkiej, który gotowe dzieło przyniósł do łoża Stobieni, a kiedy ten go ucałował - całkowicie odzyskał zdrowie. Później oczywiście obraz został umieszczony w kolegiacie i szybko zyskał miano cudownego. Zatem to sam Bóg wybrał dla św. Józefa to właśnie miejsce. Drugi największy z cudów to ocalenie księży z Dachau, którzy modlili się z myślą o tym, kaliskim sanktuarium i ślubowali właśnie tu przyjeżdżać i dziękować. Cudownie ocalonych za przyczyną św. Józefa zostało wówczas 30 tys. więźniów, w tym tysięcy ka-

KO NA ŚW. JÓZEFA

planów, dokładnie trzy godziny przed planowanym zniszczeniem obozu. Amerykanie mieli wejść do obozu dopiero następnego dnia, ale zmienili decyzję i weszli 29 kwietnia późnym popołudniem.

To cuda, które zmieniły bieg historii i nie wolno nam o nich zapomnieć. A co z tymi bardziej osobistymi łaskami?

Trzeba je podzielić na te duchowe i te materialne. Najczęściej ludzie proszą w sprawach rodziny i bytu materialnego rodziny (szczególnie podczas modlitwy w intencji rodzin i życia poczętego - pierwsze czwartki u św. Józefa, któremu Jan Paweł II będąc w Kaliszu w 1997 roku powierzył wszystkie polskie rodziny). Św. Józef pomaga, wstawia się, kiedy ludzie proszą o zgodę, trzeźwość w rodzinie (pielgrzymi z Jastrzębia Zdroju ofiarowali duży obraz Miłosierdzia Bożego za wyproszoną trzeźwość w rodzinach), o wyjście z różnych innych uzależnień, o dobre wychowanie dzieci, dobry start dla dzieci, o dobrego męża/żonę, no i o potomstwo. W sprawach materialnych ludzie proszą przede wszystkim o pracę, o pomoc finansową najczęściej przy budowie domu, o mieszkanie, czy pomoc w spłacie kredytu. W ciągu tygodnia

Jędrzej Lipiński, obywatel kaliski przez trzy lata cierpiał nieznośny ból we wszystkich kończynach, czasami tak wielki, że nie mógł się ruszyć. Wiele potrafił na lekarzy, ale nie odniosło to najmniejszego skutku, a za jednym tylko oddaniem się Świętemu Józefowi w tym obrazie zupełnie został uzdrowiony i odtąd więcej już nie cierpiał. Ten sławetny pan Jędrzej zeznał też, że jego ojciec Błażej, podczas Wielkiego Jubileuszu w roku 1751 zapadł na oczy i stracił wzrok. Prędko udał się do św. Józefa w tym kolegiaty obrazie, a wzrok został mu przywrócony.

Świadectwo z książki „Cuda i łaski za przyczyną św. Józefa dokonane” ks. prałata Stanisława Józefa Kłossowskiego (pisownia współczesna)

powierzamy św. Józefowi w nowennie środowiej od 2 do 4 tysięcy (!) próśb i otrzymujemy ok. 600 podziękowań. Niektórzy piszą świadectwa lub my ich o to prosimy - są one potem umieszczane w Księdze Łask i Cudów. Jednym z historycznych wot jest tabliczka rajców miejskich za cudowne ocalenie miasta od zarazy. Nawet papieże uczcili św. Józefa Kaliskiego ofiarowując mu swoje pierścienie. Byli to: Pius X, św. Jan XXIII, papież senior Benedykt i obecny - Franciszek.

Od 2002 roku jest w kaplicy św. Józefa wieczysta adoracja, co sprawia, że obraz jakby żyje, ciągle są tutaj ludzie, którzy adorują Jezusa, a to ostatecznie zawsze On daje wszelkie łaski, ale jak mawiała św. Teresa, wielka reformatorka Karmelu i czcicielka św. Józefa - Jezus i Maryja niczego Józefowi nie odmówią ze względu na jego wielką wiarę i posłuszeństwo woli Bożej. Jest też stały konfesjonał - gdzie dzieją się kolejne cuda nawrócenia serc, wielkie, choć niewidoczne. ■



Zdjęcie na stronie obok ks. prałata Jacek Plota podczas modlitwy pierwszczwartkowej u św. Józefa, na dole: „Cuda i łaski za przyczyną św. Józefa dokonane” spisane przez ks. prałata Stanisława Józefa Kłossowskiego znajdujące się w Skarbcu św. Józefa, obok jego współczesny portret. Powyżej: kaplica cudownego obrazu św. Józefa w kaliskiej bazylice



Przyjechaliśmy z Warszawy, gdzie mieszkamy w parafii św. Józefa. Pobraliśmy się w roku 2004 i byliśmy zgodni, że chcielibyśmy mieć dużą rodzinę. Jednak przez 2 lata czekaliśmy i nie otrzymaliśmy takiej łaski, dlatego zwróciliśmy się o pomoc medyczną. Trwało to około pół roku. Przechodziliśmy badania, wspomaganie farmakologiczne. Jednak cały czas nie było pozytywnego rezultatu. Potem skierowano nas do jednostki specjalistycznej, gdzie znowu przechodziliśmy badania. Zastosowano różne metody wsparcia. Co jakiś czas pojawiał się temat *in vitro*, a gdy nie chcieliśmy zgodzić się na takie rozwiązanie byliśmy traktowani jako osoby, które odrzucają pomoc. To trwało do wiosny roku 2007 aż spotkaliśmy ks. Bogumiła z Kalisza. Zaczęliśmy rozmawiać o naszym pragnieniu. Wtedy on powiedział: ale nie ma czym się martwić, trzeba się zwrócić do św. Józefa. Będę szedł na pielgrzymkę, wezmę waszą sprawę jako intencję, trzeba tylko ufać, w sierpniu będzie wszystko jasne. Wtedy Ania do ks. Bogumiła mówi: ale jak można takie ultimatum dawać św. Józefowi? A ks. Bogumił mówi: trzeba konkretnie z Józefem jak do faceta, 1 sierpnia ma być i będzie. Pewnego dnia Ania przybiegła do mnie z testem ciążowym, którego nie potrafiliśmy odczytać, więc zrobiła test krwi i okazało się, że jest w ciąży. To był 1 sierpnia. Ciąża przebiegała bezproblemowo i poród też, w kwietniu urodził się nam Michał.

Anna i Andrzej